

poprzedni nr K: 714/1672

✓ 103  
led

King-Divina Malgorzata  
85-322 Bydgoszcz



GRUDZIĄDZ  
„ROTA”

KISS-ORSKA  
MAŁGORZATA  
z d. OŁOSZEWSKA

K: 714/1672<sup>1</sup> Pa

IS ZAWARTOŚCI TECZKI — *Kim - Onka Maigonata*  
*nr k. 714 / 1672*  
*„Rota” Gndriędz*

I/1. Relacja

*k. 2 s. 1-4*

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora

*k. 4 s. 1-4*

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację *nr. 11 s. 1-16*

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

*1.) listy etc.*

*k. 3 s. 1-3*

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 3*

VI. Fotografie

*dziesiąt ikonografii*

I/1. Relaye - Kiss - Orske dwajgonata

1.) Relaye majgonaty Kiss-Orskij, 2 dnje 15 stjennja 1937 roku, monytopis

2.) list relaye opisany przez Majgonate Kiss-Orskij, 2 dnje 15 stjennja 1938 roku  
monytopis

K. A. S. 1-3

K. A. S. 4.



20 czerwca 1940 roku zostałam aresztowana przez Gestapo za przynależność do organizacji "Rota", która założył Tadeusz Kaube wraz z Janem Cybulskim, Michałem Kwiatkowskim i Markiem Staśkiewiczem. Mnie zwerbował członek sztabu Michał Kwiatkowski. W stałym kontakcie potem byłam także z członkami sztabu Zygmuntem Rederem i Edmundem Słupskim. Praca moja w organizacji miała polegać na kolportowaniu wiadomości nadawanych przez zagmniczne stacje i następnie spisywaniu oraz powielaniu. Jeden powielacz dostarczył mi do domu Michał Kwiatkowski. Szczęśliwym, jak się później okazało, zbiegiem okoliczności powielacz przed aresztowaniem zabrany został przez niego do innej kryjówki. Gdyby podczas drobiazgowej rewizji, która miała miejsce po moim aresztowaniu natrafiono na niego to na pewno otrzymałabym wyższy wyrok.

W maju 1940 roku podczas spotkania z Michałem dowiedziałam się, że jest "wpadka" i wielu członków naszej organizacji zostało aresztowanych. Mówił, że jest śledzony. I wkrótce został aresztowany. Właściwie to był sygnał dla mnie, że spotka mnie to samo, nie wiem dlaczego wtedy nie potraktowałam tej wiadomości jako ostrzeżenie. Chyba z braku kompletnego doświadczenia w pracy konspiracyjnej, bo "Rota" była moja pierwsza organizacja podziemna, do której wstąpiłam. Potem dowiedziałam się, że w naszych szeregach był zdrajca, człowiek podstawiony przez Gestapo. Był nim zawodowy podoficer Wojska Polskiego - plutonowy Alfons Lipowski. Ponieważ miał ścisły kontakt ze sztabem znał nazwiska i adresy wszystkich członków naszej organizacji. Dlatego Gestapo bez wielkiego trudu zlikwidowało "Rotę". W sumie aresztowano ponad 100 członków z Grudziądza i innych miast, gdzie były agendy organizacji. Podobno jeszcze przed procesem Lipowski jako już im niepotrzebny zginał w tajemniczych okolicznościach.

Do mnie przyszło dwóch gestapowców do zakładu, w którym wówczas pracowałam: Herzfeld Victorius. Po wojnie znany był jako Pomorska Odlętnia i Emaliernia, która wówczas mieściła się przy ul. 3 Maja (przedwo-

jenna jej nazwa). Jeden z gestapowców kazał mi zabrać wszystkie osobiste rzeczy i oświadczył, że jestem aresztowana. Zawieziono mnie do siedziby Gestapo, które mieściło się na dziś już nie istniejącej ulicy Młyńskiej.

Wszyscy członkowie organizacji zostali aresztowani w ciągu kilku tygodni. ~~Z informacji, które otrzymałam~~ Po wyjściu z więzienia dowiedziałam się, że mężczyźni podczas przysłuchań byli traktowani bardzo brutalnie, a ~~niektórzy~~ niektórzy torturowani. Kiedy w grudziądzkim więzieniu zabrakło miejsca część z nas, już po przesłuchaniach, wywieziono do innych zakładów karnych, między innymi do Świecia nad Wisłą i do Sztumu. Mnie wraz z Regina Bielus i Zygmuntem Rederem (tych tylko pamiętam) wywieziono 2 listopada 1940 roku do Świecia nad Wisłą. Wiadomość, że będę tam wywieziona, dokładnie którego dnia i godziny, przekazała mi moja matka strażniczka-Polka (przed wojną pracowała w grudziądzkim więzieniu jako pielęgniarka i Niemcy zatrzymali ją jako strażniczkę)-Zofia Damska. Matka czekała przy bramie więziennej (o 6 rano) i miała dla mnie ciepłą odzież, bo kiedy aresztowano (w czerwcu) byłam w letniej sukience. Byliśmy otoczeni kordonem gestapowców z psami i nie wolno było nikomu się z nami kontaktować. Matka znająca dobrze język niemiecki tak zagadała jednego z gestapowców, że choć początkowo wykluczył podanie mi odzieży zezwolił na przebranie się <sup>przy</sup> nim. ~~Zarządek~~ Zawieziono nas na dworzec PKP kolejowy i załadowali do wagonu z okratowanymi oknami. W Świeciu umieszczono mnie w pojedynczej celi. Pracowałam w kuchni, dzięki czemu mogłyśmy przy rozdziale posiłków kombinować dokładki dla naszych z "Roty". W wyniku przesilenia przy noszeniu kotłów leżałam kilkanaście dni w celi, aż minęły dolegliwości. Po latach nastąpiły zmiany zwyrodnieniowe w <sup>kręgosłupie</sup> kręgosłupie lędźwiowym. W świeckim więzieniu byłam od listopada 1940 roku do końca sierpnia 1941 roku. W pierwszych dniach września wszyscy powróciliśmy do grudziądzkiego więzienia, bo 9 września, o godz. 9 rozpoczęła się przed Sądem Wojennym Rzeszy w Berlinie na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozprawa. Mieliśmy tabliczki z numerami od 1

3

- 3 -

do 49. Ja miałam numer 24. Rozprawa trwała do 17 września. Oskarżało nas 7 generałów. Skazana zostałam na półtora roku ~~xxx~~ Verschaeftenstraflager, czyli zaostzonego obozu karnego. Wyrok odsiedziałam w więzieniu w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza, obecnie gen. Sikorskiego.

Najsmutniejsze były święta Bożego Narodzenia. W więzieniu w Świeciu byłam w celi sama i pamiętam tylko, że płakałam. W grudziądzkim więzieniu też płakałam, ale już nie sama. Była nas trójka. Wspomnianą już Zosia Damska zapukała do naszej celi i dla zmylenia więźniów z sąsiednich celi powiedziała głośno w drzwiach, że przynosi dla mnie lekarstwo. Miała ze sobą białą serwetę, gałązkę świerku, upieczone ciasto i opłatek. Przy dzieleniu się nim życzyłyśmy sobie, aby była to ostatnia w więzieniu Wigilia.

Na wolność zwolniona zostałam po odsiedzeniu całego wyroku. Dokładnej daty nie pamiętam. - pod koniec III 1943. Nie mogłam pójść od razu do domu. Gestapowiec zaprowadził mnie do ich siedziby, gdzie obecnie mieści się szkoła i izba pamięci. Bardzo się bałam, że mnie gdzieś dalej wywiozą. Ale na szczęście skończyło się na kilkugodzinnym przesłuchaniu i przestrożkach, abym nikomu nie mówiła o wszystkich moich przejściach po aresztowaniu i pobycie w więzieniu.

Wyroki na ~~xxxx~~ założycieli naszej organizacji były okrutne. Michał Kwiatkowski podzielił los Tadeusza Kaube i Marka Staśkiewicza. Skazani zostali na śmierć przez ścięcie gilotyną. Wyrok wykonano 20 stycznia 1942 roku w Poznaniu. Nie wiadomo gdzie są pochowani. Jan Cybulskiego skazano też na śmierć, ale zaocznie, gdyż zbiegł jeszcze przed rozprawą. Całą wojnę walczył w podziemiu w Warszawie i tam zmarł po wyzwoleniu. Inni członkowie organizacji skazani zostali na długoletnie więzienia. Dla wielu koniec wojny był zakończeniem odsiadywania wyroku.

Małgorzata Kiss-Orska

z domu Ołoszewska

85-322 Bydgoszcz,

tel. 37-316-57

Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1998 roku

4

Archiwum WSK przy fundacji  
przy Archiwum Pomorskim Armii Krajowej  
mgr Tomasz Chinciński

Wpłynęło dnia 23.01.98

L.dz. 132/132/98  
H

W nawiązaniu do pana listu z 23 grudnia 1997 roku przesyłam moje wspomnienie związane z przynależnością do organizacji podziemnej "Rota". Tyle tylko pozostało mi w pamięci. Ponieważ nie ma w nim wszystkich danych z mego życiorysu podaję więc:

urodzona 31 stycznia 1919 roku, Tychnowy, z matki Marii z domu Przeska i ojca Józefa Ołoszewskiego. Ukończyłam w Grudziądzu Średnią Szkołę Wydziałową. Od 20 czerwca 1936 roku do 31 stycznia 1945 roku z przerwą od 22 czerwca 1940 roku do 31 marca 1943 roku - jako maszynistka w Odlewni Żelaza, Emalierni Zakładach mechanicznych Herzfeld Victorius w Grudziądzu, od 1 września 1945 roku do 15 sierpnia 1946 roku w charakterze sekretarki-maszynistki w Inspektoracie Majątków Państwowych przy Powiatowym Urzędzie Ziemi w Grudziądzu, od 16 sierpnia 1946 roku do 15 sierpnia 1953 roku jako sekretarka w Redakcji "Gazety Pomorskiej" - Oddział w Grudziądzu.

Przesyłam, zgodnie z sugestią, kopie wszystkich dokumentów ~~przekazane~~ do Komisji Historycznej Kobiet Towarzystwa Miłośników Historii.

Oprócz dokumentów przesyłam odbitkę kserową części książki p.t. "POMORZE W WALCE Z NIEMCZYZNĄ" w której od strony 50 do 56 mowa jest o organizacji "Rota"

Z poważaniem

*Małgorzata Kiss-Urska*  
Małgorzata Kiss-Urska  
z domu Ołoszewska

85-322 Bydgoszcz

tel. 373-16-57

## I/2. Dokumenty - Głiss-Oroska Małżonostwa:

- 1) Orzeczenie Heleny Kowale dot. działalności Małżonosty Głiss-Oroski,  
2 dnia 9 września 1971 roku, Kopia rękopisu K. 1 S. 1
- 2) Orzeczenie Heleny Kowale dot. działalności Małżonosty Głiss-Oroski  
2 dnia 8 września 1971 roku, Kopia oryginału K. 1 S. 2
- 3) Orzeczenie Romana Grochowalskiego dot. działalności Małżonosty Głiss-Oroski  
2 dnia 22 września 1971 roku, Kopia oryginału K. 1 S. 3
- 4) Zasadzenie nr. 081055 potwierdzające działalność kombatancką Małżonosty  
Głiss-Oroski, 2 dnia 9 lutego 1976 roku, Kopia oryginału K. 1 S. 4





# Zaswiadczenie:

14

Niniejszym zaswiadczam, że Małgorzata  
Oroszowska obecnie zamieszkała Kiss-Ońska, zam.  
w Słupsku przy ulicy Wojska Polskiego 25/5,  
była aresztowana w sprawie potajemnej Orga-  
nizacji „Rota” i osadzona w więzieniu w  
Grudziądzu i w którym ją poznałam, gdyż  
w powyższej sprawie również i mnie areszt-  
owano.

Helena Kaube

Grudziądz dnia 9 września 1970 r.

Helena Kaube

Organizacja dla Dorosłych  
Grudziądz

Grudziądz  
ul. Parkowa 12

ul. Parkowa 12, tel. 34-32

Spółdzielca Dobrej Sprawy dla Dorosłych



Za zgodność z oryginałem  
Kierownik Działu Kwidencji  
Zarządu Wojew. ZRRP i BWP  
w Bydgoszczy



Kazimierz Wiśniewski  
17. 9. 70

Kurba Helena  
Zerkwad Spec. dla poratych  
Grudziade

Grudziade 2 8. 09. 1967 r.  
(miejscowość)

(Nazwisko, Imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)

### Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową 'od — do): W m-cu czerweu 1940r zostalam areztowana i osadzona w więzieniu w Grudziadeu gdzie przebywalam 1/2 roku do sprawy sądowej, wyrok otrzymałam 5 lat więzienia i wydalenie w Formację świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o ś w i a d c z a m,

że Ob. Matgorzata Kiss-Osta z domu syn (córka) Józefa i Marii

urodz. dnia 31 stycznia 1919 roku w Tychonowach woj. gdańskie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): W m-cu czerweu 1940 roku została areztowana i osadzona w więzieniu w Grudziadeu jako więzień polityczny i przebywała razem ze mną przez okres 1/2 roku po rozłączeniu mnie na 5 lat więzienia i przeniesienie do Formacji po wyzwoleniu dowiedzieliśmy że od dnia listopada 1940r do sierpnia 1941 w więzieniu w Sierpcu 7/8 lata od 10 1941 do 10 1943 więzienie Grudziade

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim \_\_\_\_\_ i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): \_\_\_\_\_

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w Nr leg. 203/139 Zarząd Okręgu Bydgoszcz data wydania 31. VIII. 1959r.

[Podpis]  
Sekretarz Urzędniczy C. O. S.  
(pieczęć i podpis odpowiedzialnych władz  
plus Zarządu ZBoWiD)



Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem  
Helena Kurba  
(Nazwisko, Imię, stopień wojskowy,  
funkcja, stanowisko)

Grochowski Roman  
Grudziądek  
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)

Grudziądek, dnia 22. 09. 1961 r.  
(miejsowość)

### Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do): Ja członkiem Roty Grudziądzkiej byłem w więzieniach Grudziądek - Malbork - Stara - Krosnowo - Czechosławca  
świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m,

że Ob. Małgorzata Kiss-Otska - zd. Oroszewsko ywieła i Marcin syn (córka)  
urodz. dnia 31. 08. 1919 19... roku w Grudziądku woj. gdańskie  
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do): Znam Ob. Małgorzatę Oroszewską, obecnie nazwisko Kiss-Otska. Była członkiem Roty, gdzie razem zasiadałam na ławie oskarżonych przed Sędziem wojennym niemieckim w Grudziądku, była łączniczką Organizacji Roty. Pamiętam Ob. zeznania co między innymi powiedziała że była była izemglada a ten pan podał saktankie wedyto  
był gestapowiec

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim niepamiętam i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Małgorzatę Oroszewską znam z dziesięć dniowej rozprawy, poza tym nic nie wiem do jakiej grupy należała nie pamiętam że była łączniczką Organizacji Roty. Pamiętam w organizacji był system karykarny niemożna było oskarżym wiedzieć. Ob. Małgorzata Oroszewska jako panna była członkiem Roty co jest dowodem Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Grudziądku, Rocznik Grudziądzki wydany w roku 1960. strona 196. poz 21. ur. 31. 08. 1919.

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w Grudziądku Nr leg. 048256

Sekretarz Urzędujący, Ostry  
Roman  
(pieczęć i podpis świadka w imieniu Zarządu ZBoWiD)



Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Grochowski Roman  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,  
funkcja, stanowisko)

w Kielcach

ZAŚWIADCZENIE № 081055

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że  
Obywatel [ka] KISS-ORSKA MAZGORZATA  
[Imię i nazwisko]  
syn [córka] Józefa urodzony [a] \_\_\_\_\_  
31 stycznia 1919 r. w Tychnowy  
[dzień, miesiąc, rok] [miejsce] [miejsceowość]  
zamieszkały [a] w Kielcach

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji \* 2970

— ~~odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD \*~~

Zaświadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

— uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych

i uwięzieniach od czerwca 1940 r. do marca 1943 r.

[rodzaj działalności okres od — do]

Łącznie 2 lata 10 miesięcy

SEKRETARZ  
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

podpis Sekretarza Zarządu  
Wojewódzkiego ZBoWiD  
i pieczętka służbowa



Kielce dnia 9 lutego 1976 roku

WICEPREZES  
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

podpis Prezesa Zarządu  
Wojewódzkiego ZBoWiD  
i pieczętka służbowa

\* niepotrzebne skreślić

II. Materiały wspomniające relacje  
- Kiss-Orosko Helgonata:

1. „ Pomorze w walce z niemczyzno, Bydgoszcz 1946,  
s. 1, 50-61, kserokop. k. 8 s. 1-13
2. art. Łatuszynski W., Duch oporu pod  
kuchnią „ Doby”, Gazeta Pomorska, 28.04.1989,  
onyg. k. 1 s. 14
3. art. Andrusiewicz W., Śmierć pod gilotyną,  
Gazeta Pomorska, 11.02.1993, onyg. k. 1 s. 15
4. „Pamięć „ Doby”, Gazeta Pomorska, 11.08.1997,  
onyg. k. 1 s. 16



*Kis. Dyska*

9

1921 – 1946

# POMORZE W W A L C E Z NIEMCZYŃNĄ

(Praca zbiorowa, wydana  
na 25-lecie P.Z.Z. na Pomorzu)

BYDGOSZCZ, 1946 r.

Wydawnictwo Polskiego Związku Zachodniego,  
Okręg Pomorski w Bydgoszczy

EMIL OGLOZA

## POMORZE WALCZĄCE

Jednym z najciekawszych objawów życia polskiego na Pomorzu pod okupacją niemiecką był bardzo żywy ruch podziemny partyzancki w latach 1939 — 1945. Jest to dziedzina, o której do tej pory zupełnie glucho, to też warto poświęcić jej uwagę.

Oto leży przed nami oryginalny dokument niemieckiego Sądu Wojennego Rzeszy, odkryty przez Urząd Inf. i Prop. w Grudziądzu w szafie panczernej niemieckiego urzędu. Ze względu na charakterystyczne momenty podajemy w tłumaczeniu dosłownym szereg wyjątków z tego ponad 60 stron maszynopisu liczącego dokumentu.

Reichskriegsgericht Berlin-Charlottenburg 5, dn. 20. 6. 1941.  
St. P. L. (AKA) I 1054/40

Tajne!

Tajne!

Aresztowani!

- 1) Niniejsze stanowi tajemnicę państwową  
w sensie § 88 RST 913

### AKT OSKARŻENIA

przeciw Polakom i obywatelom byłego państwa polskiego:

1. Student Tadeusz Kaube, ur. 1921 w Bydgoszczy
2. Kupiec Robert Pilat, ur. 1897 w Ablinkach
3. Malarz-dekorator Michał Kwiatkowski, ur. 1914 w Mińsku Lit.
4. Agent Ubezpiec. Jan Cybulski, ur. 1916 w Essen
5. Kupiec Zygmunt Reder, ur. 1911 w Grudziądzu
6. Listonosz Aleksander Kamann, ur. 1892 w Brodnicy
7. Ogrodnik Teodor Neumann, ur. 1909 w Chełmnie
8. Ujeźź Marek Staškiewicz, ur. 1921 w Janowie
9. Kupiec Aleksander Niedzielski, ur. 1907 w Śrenie
10. Robotnik Piotr Soliński, ur. 1916 w Dortmundzie
11. Robotnik Józef Karwański, ur. 1912 w Krasnym
12. Robotnik Henryk Kalinowski, ur. 1912 w Grudziądzu
13. Ślusarz Antoni Maliszewski, ur. 1916 w Grudziądzu

- 31
14. Kolarz Wojciech Gauowski, ur. 1900 w Trebkach
  15. Robotnik Hieronim Anderski, ur. 1920 w Światyniu
  16. Uczeń Jan Jerzy Chojnicki, ur. 1922 w Starogardzie
  17. Ślusarz Roman Grochowski, ur. 1904 w Janowku
  18. Kelnier Jerzy Derkowski, ur. 1918 w Brodnicy
  19. Robotnik Bernard Gaca, ur. 1921 w Grudziądzu
  20. Student Edmund Majenka, ur. 1918 w Grudziądzu
  21. Urzędnik Roman Borkowski, ur. 1917 w Grudziądzu
  22. Uczeń Kazimierz Barwikowski, ur. 1921 w Grudziądzu
  23. Urzędnik Edmund Słupski, ur. 1913 w Grudziądzu
  24. Urzędniczka Małgorzata Oloszewska, ur. 1919 w Głębiniu
  25. Ślusarz Alfons Polakowski, ur. 1915 w Grudziądzu
  26. Kowal Teofil Koprowski, ur. 1905 w Malkach pow. brodnicki
  27. Pom. mal. Brunon Kulka, ur. 1913 w Brzozowie pow. chełmiński
  28. Urzędnik Józef Kirsch, ur. 1917 w Grudziądzu
  29. Wdowa Helena Kaube, ur. 1885 w Dziąbrowie
  30. Elektryk Mieczysław Kaube, ur. 1906 w Herne
  31. Mężatka Maria Kaube, ur. 1903 w Chelmie
  32. Oglądacz mięsa Feliks Borzyszkowski, ur. 1898 w Swornych Gaciach, pow. chojnicki
  33. Ślusarz Franciszek Ronowski, ur. 1914 w Grudziądzu
  34. Uczeń Bonifacy Banaszewski, ur. 1922 w Chelmży
  35. Księżna Regina Bielska, ur. 1886 w Siechrowicach, pow. ko-
  - bryński
  36. Mężatka Anna Koprowska, ur. 1909 w Westfalii
  37. Dr med. Jerzy Urbański, ur. 1888 w Dembeu
  38. Ślusarz Franciszek Grudziński, ur. 1920 w Grudziądzu
  39. Ślusarz Edmund Kuich, ur. 1913 w Bydgoszczy
  40. Spawacz Wojciech Ziętański, ur. 1918 w Brodnicy
  41. Kupiec Brunon Paczkowski, ur. 1914 w pow. sztumskim
  42. Robotnik Alojzy Szwedowski, ur. 1920 w Chelmie
  43. Uczeń Alfons Dorau, ur. 1918 w Gdańsku
  44. Nauczyciel Witold Zieliński, ur. 1914 w Grudziądzu
  45. Urzędnik sądowy Jan Machliński, ur. 1902 w pow. kościerskim
  46. Inżynier Czesław Piotrowski, ur. 1903 w pow. Molodeczno
  47. Formiarz Kazimierz Tyliński, ur. 1897 w pow. grudziądzkim
  48. Mężatka Antonina Tylińska, ur. 1883 w pow. grudziądzkim
  49. Mężatka Rozalia Koprowska, ur. 1907 w Gorznie, pow. brodnicki

24

I. „Oskarżeni pod 1 -- 28: są wystarczająco podejrzani o to, że działając wspólnie i w ciągłości, przygotowywali od początku roku 1940 w Grudziądzu i innych miastach Pomorza - - przedsięwzięcie o cechach zdrady stanu, mianowicie oderwanie przemoą od Rzeszy



terytorium do niej należącego, przy czym czyn był skierowany na utworzenie organizacyjnej spójni.\*Oskarżony Jerzy Chojnicki, nie mający w czasie popełnienia czynu jeszcze 18 lat, był przy tym z racji swego umysłowego i moralnego rozwoju zdolnym do zrozumienia nielegalności swęgo postępowania i odpowiedniego pokierowania swej woli.

II. Oskarżeni pod 29 — 35: że świadomie udzielali pomocy oskarżonym, wymienionym pod cyfrą I przy popełnianiu zbrodni przygotowywania czynnej zdrady stanu.

III. Oskarżeni pod 36 — 45: że o zamiarze zdrady stanu mieli wiarygodne wiadomości i zaniechali doniesienia o tym władzom.

IV. Oskarżony pod 46: że oskarżonemu Tadeuszowi Kaubemu po popełnieniu przestępstwa zbrodni wymienionej pod cyfrą I udzielił w pełni wiedzy pomocy, by uchronić go od kary.

V. a) Oskarżeni pod 1, 3, 5, 26, 29, 30, 31, 32: że łącznie ze zbrodniami wymienionymi pod I wzgl. II,

b) Oskarżony pod 36: że przez dalsze odrębne działanie i

c) Oskarżeni pod 47, 48 i 49: że celowo słuchali zagranicznych stacji nadawczych.

VI. Oskarżeni pod 1, 3, 23, 24 i 35: że łącznie ze zbrodniami wymienionymi pod I wzgl. II słuchali celowo wiadomości zagranicznych stacji nadawczych, zdolnych podkopać siłę oporu narodu niemieckiego.

VII. Oskarżeni pod 8 i 34: że łącznie ze zbrodniami wymienionymi pod I wzgl. II byli w posiadaniu pistoletu.

Zbrodnie i przestępstwa według §§ 80, 83 ust. 3 cyfra 1; 139 ust. 1 i 2; 257, 47, 49, 73 i 74 R SA G B; § GG; § 2 rozporządzenia Głównodowodzącego Sił Lądowych z dnia 12. 9. 1939 o posiadaniu broni; §§ 1 i 2 rozporządzenia o nadzwyczajnych zarządzeniach dotyczących radia z dnia 1. 9. 1939 w połączeniu z rozporządzeniem o ważności rozporządzenia o nadzwyczajnych zarządzeniach dotyczących radia na włączonych terenach wschodnich z dn. 29. 4. 1940 i 2 o rozporządzeniu o ważności rozporządzenia o nadzwyczajnych zarządzeniach radiowych na włączonych terenach wschodnich z dn. 12. 1940.

Oskarżeni nr 1 — 35 byli czynni jako członkowie wzgl. pomocnicy polskiej organizacji powstańczej, która celem odbudowy byłego Państwa Polskiego zamierzała włączyć do Rzeszy tereny wschodnie od niej oderwać.

Oskarżeni Nr 36 — 45 mieli wiadomości o przygotowywaniu tego przedsięwzięcia mającego cechy zdrady stanu, lecz nie donieśli o tym.

Oskarżony Nr 46 wiedząc o zbrodni oskarżonego Tadeusza Kaubego usiłował dopomóc mu w ucieczce zagranicę.

Oskarżenia Nr 1, 3, 5, 23, 24, 26, 29, 30, 31, 32, 35, 36, 47; 48; 49 słuchali wiadomości zagranicznych stacji nadawczych i rozpowszechniali je.

Oskarżenia Nr 8 i 34 byli w posiadaniu pistoletu i nie oddali go.

Prezydent Sądu Wojennego Rzeszy  
jako przewodniczący Sądu  
(—) w. z. podpis nieczytelny

Nadprokurator Sądu Wojennego Rzeszy  
podpis nieczytelny  
(—)

Nadprokurator Sądu Wojennego Rzeszy  
St. Pl. (RKA) I 1054/40

Berlin, Charlottenburg 5, dnia 20. 6. 1941  
Witzlebenstr. 4 — 10, tel. 30 06 81

Akt oskarżenia po uwagach ogólnych, stwierdza:

„Przedmiotem niniejszych dochodzeń jest „Rota“. Rota działała na Pomorzu; miała swoje komórki w Grudziądzu, Toruniu, Bydgoszczy, Tczewie i Chojnicach.

„Rotę“ założył w początkach 1940 r. oskarżony Tadeusz Kaube. W myśl planu założyciela wyznaczone osoby miały we wszystkich miastach Pomorza objąć kierownictwo organizacji i utworzyć grupy sabotażowe. Organizacja oparta była na systemie trójkowym. Na czele organizacji stała rada okręgowa pod przewodnictwem Kaubego. Radzie podlegało trzech kierowników wyższych, każdemu wyższemu kierownikowi trzech kierowników komórek, kierownikowi komórki znówu trzy osoby, t. zw. „bojówka“, tak, że do każdej grupy należało zawsze 27 czynnych członków. Kierownik organizacji zamierzał ją oddać do dyspozycji byłego polskiego generała Sikorskiego, po ostatecznym jej zorganizowaniu.

„Rota“ podjęła się zadania stworzenia podstaw dla powołania na nowo do życia samodzielnej Polski i przygotowania na to polskiej ludności. Środkiem do osiągnięcia tego celu było usunięcie niemieckiego reżimu; niemieckim władzom i siłom zbrojnym miano szkodzić przez dokonywanie aktów terroru wszelkiego rodzaju. Jako akty sabotażu planowano szczególnie niszczenie dworców, gmachów publicznych i przewodów telefonicznych. Dla przygotowania tych zamierzeń miano wrysować na planie miasta upatrzone do zniszczenia objekty. Do zadań poszczególnych organów

6

wykonawczych należało dalej urządzenie przeszkód na drogach przez obalanie drzew i wykołajanie transportów wojskowych. W myśl wskazówek kierownika organizacji miano przeszkodzić wycofaniu się wojsk niemieckich. Wskazówka ta jest znamieną dla założeń organizacji. Próba odciążenia jej członków w tym kierunku, że organizacja miała zacząć działać dopiero po odejściu wojsk niemieckich, by zapewnić bezpieczeństwo, znajduje tym samym wyraźne zaprzeczenie. Członkowie „Roty“, zwłaszcza oskarżony Kaube, wymyślili szczególnie godny potępienia sposób szkolenia wojsku niemieckiemu i uniemożliwienia w danym razie jego odtransportowania: Kaube polecił sporządzić t. zw. gwoździe, pułapki dla samochodów; według jego planu miano tymi gwoździami posypywać drogi odmarszu, by przeszkodzić odejściu wojsk. Kierownictwo organizacji zarządziło też nadawanie paczek z materiałami wybuchowymi na poczeko dla wywołania eksplozji. Dalej polecono też członkom „Roty“ sporządzenie list reichsdeutscheów i volksdeutscheów.

Kierownik tajnej organizacji „Rota“ usiłował zachowywać w tajemnicy różne poczynania w obrębie organizacji a zwłaszcza nazwiska jej członków. Dlatego zaprowadził oznaczanie numerami członków „Roty“. Członkowie nie byli zapisywani nazwiskami, lecz oznaczeniami, złożonymi z liter i liczb. Oznaczenie składało się z litery łacińskiej, oraz rzymskiej i arabskiej liczby. Było ono tak ułożone, że litera łacińska oznaczała stopień w kierownictwie, cyfra rzymska obwód a cyfra arabska numer członka w radzie obwodowej albo w bojówce.

Kierownik organizacji stosował dla przekazywania członkom wiadomości następujący sposób: List pisany czarnym wzgl. niebieskim atramentem nakazywał członkom przybycie następnej niedzieli do Grudziądza na odbywające się tam z reguły zebranie. Czerwone pismo oznaczało, że odbiorca ma się udać natychmiast do Grudziądza na ważną konferencję. Atrament zielony wskazywał, że w liście znajduje się niezapisany papier. Odbiorca winien był papier namoczyć i wówczas uwidoczniły się pisane wzgl. drukowane na nim znaki.

Przyjęcie do organizacji odbywało się w sposób uroczysty: nowych członków zaprzysięgano. Kaube ustalił następujące brzmienie przysięgi:

„Przysięgam na Boga, Ojczyznę i wszystko co mi drogie, że będę walczył i raczej zginę, aniżeli sprawę zdradzę“.

Na miejsca zebrań wyznaczył kierownik piwnice w swoim domu, oraz plac przed ratuszem w Grudziądzu, skąd członkowie udawali się nad Wisłę.

Mimo, że kierownik organizacji zamierzał członków „Roty“ zaopatrzyć w broń, nie udało mu się to jednak. Oskarżony Reder mówił na jednym z zebrań (Tom I str. 27), że pod Grudziądzem jest schowana broń z wojny polsko-niemieckiej. Ma on możliwość broń tę dostarczyć. Broni jednak nie znaleziono; Reder mówił widocznie o tym, by zrobić z siebie ważną osobę. Podobnie ma się rzecz z twierdzeniem oskarżonego Neumanna (Tom I k. 30), który utrzymywał, że na cmentarzu w Chelmie są schowane karabiny maszynowe i amunicja. Neumann oświadczył w czasie przesłuchań policyjnych, że twierdził to wbrew prawdzie wobec swych przyjaciół. Oskarżony Banaszewski posiadał pistolet z amunicją, który rzekomo znalazł (Tom I k. 118/119). Oskarżony Szańkowski przyjął tę broń, by dać ją po tym Lipowskiemu.

Według zamiaru oskarżonego Kaubego miał się ukazywać co 10 dni biuletyn „Roty“, zawierający wiadomości angielskich i francuskich stacji nadawczych. Biuletyn ten był przeznaczony wyłącznie dla członków organizacji. Ci winni byli przyswoić sobie jego treść i podawać wiadomości dalej z ust do ust. Według zeznań oskarżonego Kaubego miało się tymi wiadomościami podtrzymywać nastroje polskiej ludności. Oskarżony Pilat był gotów dostarczyć papieru dla tych ulotek (Tom I k. 26). Oskarżonemu Kwiatkowskiemu polecił Kaube wystarać się o pięć powielaaczy, po jednym dla każdej grupy obwodowej. Oskarżony Szańkowski otrzymał dalej polecenie dostarczenia matryce (Tom I k. 116).

Jednakże „Rota“ nie zdążyła wydać żadnej ulotki.

Natomiast członkowie „Roty“ organizowali, szczególnie pod przewodnictwem oskarżonego Tadeusza Kaubego, w znacznych rozmiarach odbiór zagranicznych stacji nadawczych, zwłaszcza angielskich i francuskich. Aparat odbiorczy znajdował się w mieszkaniu oskarżonej Heleny Kaube. W czasie zebrań obsługiwał aparat Tadeusz Kaube; po odbiorze chował go zaraz na gorze. Zadaniem oskarżonego Redera było notowanie wiadomości w celu dalszego ich rozpowszechniania... (dalej następuje część II: Szczegółowy opis stanu faktycznego w odniesieniu do poszczególnych osób oraz III: Uzasadnienie prawne).

„Rota“ została nakryta zbyt wcześnie i nie zdążyła rozszerzyć swej działalności. Charakterystycznym jest udział całego społeczeństwa polskiego bez różnicy przekonań politycznych w działaniu przeciw Niemcom. Uderza nas w tej próbie organizacji podziemnej, jaką była „Rota“, wspaniała demokratyzacja polskich sił oporu. Student, listonosz, robotnik, ślusarz, kelner, urzędnik, kowal, lokarz a nawet księżna. Przeciwno Niemcom poszli wszyscy. „Rota“ była sądzona przez sąd berliński na sesji

18  
wyjazdowej w Grudziądzu. Sądowi w składzie kilku genera-  
łów przewodniczył admirał Bastian, oskarżał pułkownik Schrank.  
Kaube, Staśkiewicz i Kwiatkowski zostali skazani na śmierć. Los  
innych osób oskarżonych w procesie nie jest na razie bliżej znany,  
zapewne wszyscy poszli do obozów koncentracyjnych.

Takich organizacji jak „Rota“ było na Pomorzu w okresie  
okupacji wiele. Widzimy je od samego początku 1939 r. w róż-  
nych ośrodkach. Na Kaszubach, w Toruniu, Inowrocławiu, Byd-  
goszczy, Grudziądzu itp. Początkowo są to małe grupy, jedna nie  
wie o drugiej, konieczności konspiracji prowadzą do wielotero-  
wości i braku kontaktu wzajemnego, ale stopniowo następuje pe-  
wien porządek i uzgodnienie w ramach ogólnej akcji ściśle woj-  
skowej. Szczególnie irytującym dla władz niemieckich był fakt,  
że do podziemnego ruchu oporu przeciw Niemcom należeli tak  
licznie Polacy zapisani na Niem. Liście Narodową do II i III gru-  
py. Praca zaś w konspiracji tutaj nie była wyposażona w takie  
możliwości jak na innych terenach, skoro się zważy, że na przy-  
kład w Toruniu na 50 tys. Polaków przypadło około 20 tys. Niem-  
ców z Bessarabii, krajów bałtyckich, volksdeutscheów przedwojen-  
nych itp. Na 2 — 3 Polaków przypada jeden Niemiec, często na-  
wet w tym samym mieszkaniu. W Bydgoszczy na 146.200 mieszkań-  
ców, mamy 42.000 Niemców. Z pozostałymi powiatami przeciętna  
ogólna daje 19 proc. Niemców na 81 proc. Polaków.

W t. zw. Gubernii w miastach liczących n. p. 30 tys. Polaków  
było często 100 — 200 Niemców. Co za olbrzymia różnica w nasi-  
leniu kontroli i obserwacji ze strony niemieckich władz bezpie-  
czeństwa.

Partyzanci polscy na Pomorzu przeprowadzili mimo to cały  
szereg skutecznych akcji, dywersji, sabotaży, wywiadów itp. Dziś  
o tym zupełnie cicho. Jest to typowe dla tej ziemi: zrobić swoje  
i milczeć. Różne są powody, które na milczenie to się składają,  
jedno jest w każdym razie pewne, to to mianowicie, że szczegó-  
łowa historia polskiego ruchu podziemnego na Pomorzu w okre-  
sie okupacji 1939 — 1945 musi być opracowana i opublikowana.  
Walka Pomorza z naporem niemieczyzny w tym okresie to jedna  
z najpiękniejszych kart historii ziemi pomorskiej. Karta ta na  
razie jeszcze nie jest zapisana.

Poza całkowitym aktem oskarżenia w sprawie „Roty“ gru-  
dziądzkiej, istnieje jeszcze materiał dokumentacyjny w sprawie  
kilku innych fragmentów partyzantki polskiej na Pomorzu, ale  
bardzo niekompletny.

11 listopada 1939 zawiązano na Kaszubach „Organizację Woj-  
skową Młodzieży Kaszubskiej“. Na czele ruchu konspiracyjnego

stanęli Brunon Richert, Maksymilian Męczykowski z Karsina, Jan Łosiński z Karsina, Stanisław Pruszek z Ossowa, Edmund Kalduński, Jan Lemańczyk, Jan Landowski z Wiela i Józef Lipski z Konarzyna. W zimie 1940 r. organizacja rozwinęła się na cały powiat kościerski i kartuski a emisariusze jej docierają do Gdańska, Wejherowa, Gdyni. W lasach pod Ossowem w pobliżu gospodarstwa rodziny Pruszków zbudowano potężną ziemiankę, będącą centralą pracy konspiracyjnej. Tu mieszczą się magazyny broni i amunicji, tajne dokumenty, aparaty radiowe. Stąd również wysyłano w świat prymitywną gazetkę podziemną, redagowaną przez Brunona Richerta. Na trop całej pracy wpadli jednak gestapowcy. Dnia 12 czerwca 1941 gestapo aresztowało kilku członków i organizacja została zlikwidowana.

Gestapo toruńskie pisze, że: córka Antoniego Piątkowskiego, Gertruda Pohl, zamieszkała w swoim czasie w Toruniu, ul. Wyrzyska 18, była łącznikiem między organizacją powstańczą w Warszawie a 19 Batalionem śmierci w Toruniu. Między innymi zabierała ona z zakładów amunicyjnych w Toruniu amunicję karabinową i dostarczała ją organizacji. Piątkowską umieszczono od dnia 7. 7. 1940 w obozie koncentracyjnym Ravensbrück.

Regierungspräsident w Bydgoszczy w sprawozdaniu swoim do Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy z dnia 31 października 1940 roku pisze, że wśród Polaków prowadzi się bardzo ożywioną propagandę szepetaną a gestapo wykrywa od czasu do czasu nielegalne organizacje. I tak na wiosnę w Toruniu odkryto wielką nielegalną organizację polskiego ruchu oporu, która rozwinęła już szeroką działalność a zorganizowana była według wzorów komunistycznych z trójek i piątek i posiadała kontakty z Warszawą, Rumunią i innymi małymi organizacjami w sąsiednich miastach. Chociaż aresztowano wówczas kilkaset osób, stwierdzono jednak już znowu dalsze próby stworzenia nielegalnych organizacji. Z tego względu ruch uliczny dla Polaków ograniczono w Bydgoszczy i Toruniu od 24 do 5 godziny, a w innych gminach od 22 względnie 23 do 4 godziny.

Polacy obserwują walkę narodów z Niemcami z wielkim napięciem. Każdy niepomyślny dla „osi” fakt witany jest z radością. Tak było z niepomyślnym przebiegiem walk w Afryce, z przystąpieniem do wojny Jugosławii itp. Ożywiające się nadzieje budzą nową prężność i nową aktywność. Ten sam Regierungspräsident w piśmie z dnia 13 czerwen 1941 roku pisze, że wykryto znowu organizacje powstańcze polskie. Policja bydgoska raportuje w końcu stycznia 1941, że udało się jej rozbić tajną organizację w Bydgoszczy, która podobnie jak już w jednym po-

przednim wypadku, miała swą siedzibę w Toruniu a rozciągała się na inne miasta, nawet aż do Warszawy. W tej organizacji podziemnej był duży udział oficerów zawodowych polskich i podoficerów. W maju 1941 w Bydgoszczy i Toruniu wykryto znowu taką organizację, która tym razem rozporządzała szczególnie wielkim aparatem, stała pod dowództwem polskich oficerów i przygotowywała zamachy na życie kilka czołowych osobistości niemieckich i urzędy niemieckie. Centrala jej znajdowała się w Centralnej Gubernii. Przedsięwzięto liczne aresztowania i trzydziestu Polaków, którym udowodniono udział, rozstrzelano. Wykryto także organizację w jednym z licznych skupień robotniczych na Pomorzu w Chelmży pow. toruński, gdzie dnia 26 maja 1941 r. aresztowano 64 Polaków. W tym mniej więcej czasie wykryto w powiecie sępoleńskim (ponad 40 procent Niemców!) magazyn broni, w związku z tym aresztowano 19 Polaków. W powiecie wyrzyskim na rozkaz Reichsführera SS Himmlera rozstrzelano dwóch Polaków za czynny napad na dwóch esesowców. Dalej wydarzyło się kilka sabotażowych pożarów. W Lubiezu pow. toruński spłonął młyn ze znacznymi zapasami zboża na ogólną szkodę 225.000 RM. W tym samym czasie spłonął młyn Rychtera w Toruniu dnia 12 maja 1941 oraz szereg innych młynów m. in. w powiecie bydgoskim. Akcja ta skierowana w jeden z najpoważniejszych nerwów życiowych Rzeczy, bo w aprowizację wojsk przygotowujących się do napadu na Armię Sowiecką, wprowadziła Niemców w wielkie zdenerwowanie, jak świadczą o tym telefonogramy oficerów defenzywy XXI okręgu wojskowego zapowiadające podpalenie młynów walcowych ewentl. także w Kutnie, Inowrocławiu, Elblągu itp. i nakazujące wzmocnioną ochronę i służbę wartowniczą. Wściekłość ich znalazła wyraz w krwawej zemście na walczącej ludności pomorskiej w rozstrzelaniu zakładników w Toruniu. Oto jak opisał fakt jeden z niezliczonych świadków, który brał udział w egzekucji, gefreiter Karl Glübing, żołnierz niemiecki: Dnia 16 maja 1941 r. o godz. 3-ciej w nocy została jego kompania zaalarmowana. Przyszedł dowódca i zakomenderował „freiwillige vor“! Wystąpiło 22, między innymi i on. Reszta kompanii rozeszła się. Wtedy na pytanie dowódcy, czy chcą być awansowani, krzyknęli wszyscy, że chcą. Na to dowódca: „Będziecie — ale macie małą robotę do wykonania. Dziś o 5-tej macie 50 Polaków rozstrzelać“ (runter-feuern), na co niektórzy z ochotników odrzekli: „Tylko to“? Dowódca zaznaczył, że co innego jest strzelać do tarczy, a co innego do ludzi płaczących. Po krótkich przygotowaniach Glübing został przydzielony jako celowniczy do 2-go karabinu maszynowego. Karabinów maszynowych było 4-ry. O godz. 4.15 ochotnicy wymaszerowali z ko-

111

szar na strzelnicę na lotnisku. Karabiny maszynowe zajęły pozycję na pierwszym stanowisku, na pierwszych 100 m. O godz. 4.45 przyjechał komendant gestapo z dwoma oficerami i po powitaniu się odczytał, że Polacy spalili szereg młynów i tych, którzy będą za chwilę rozstrzelani, oskarża się o to, że marzą jeszcze o odbudowaniu Polski. Trzy minuty przed piątą przyjechały 2 samochody zwane „Grüne Minna”. Pierwsi wysiedli żandarmi z psami a po tym wyrzucono polskich straceńców, na koniec wysiadł drugi żandarm. Polacy zorientowali się dopiero na miejscu, po co ich tu przywieziono i wtedy zaczął się płacz i lament („was das für Heulen und Jammer war!“). Glübing czuł, że ci ludzie są niewinni, lecz cofnąć się nie mógł, gdyż za plecami stali leutnant i oberfeldwebel z rewolwerami w rękę. Gdy padła komenda „zu zeh!“ dziesięciu Polaków klutych bagnietami i szczutych dwoma psami, połączono w kierunku, gdzie stały tarcze. Kiedy znaleźli się w odległości 40 m przed tarczą padła komenda „Feuer!“ i Karl Glübing oraz jego sąsiad dali ognia. Naganiacze schowali się w rowy, kilka sekund przed tym, Polacy zaś padali na ziemię rażeni kulami. Tak szła jedna dziesiątka za drugą. W trzeciej dziesiątce jeden połączony Polak uniósł prawą rękę do góry i coś krzyczał. Po skończonej robocie jeden z kolegów Karla Glübinga wytlumaczył mu, że ów Polak wzniósł okrzyk na cześć Polski. Następnego dnia, t. j. 17 maja 1941 r. o godz. 5.15 rozstrzelano na tym samym miejscu — w ten sam sposób — dalszych 20 Polaków. W liczbie tej były i kobiety, podczas gdy dnia poprzedniego tylko mężczyźni w starszym wieku („alles ältere Pamiellienväter“). Nazajutrz ukazały się w Toruniu czerwone afisze tylko z nazwiskami tej ostatniej dwudziestki. Niezależnie od rozstrzelanych aresztowano wielu innych zakładników, którzy w szybkim tempie znaleźli się w obozach koncentracyjnych. Godzinę policyjną przesunięto w Bydgoszczy na 22 — 5 a w Toruniu jako najbardziej winnym na 21 — 5, w innych gminach okręgu na 22 — 4 godz.

Ciekawa była reakcja dzieci pomorskich na wypadki wojenne. W sprawozdaniach czytamy, że duża część dzieci przy omawianiu sukcesów niemieckich na frontach zachowuje się wrogo i daje wyraźnie do zrozumienia, że słowom nauczyciela nie wierzy. Tylko u małej ilości dzieci można zauważyć, że w domu mówi się także po niemiecku. Większość dzieci mówi, gdy czuje się nieobserwowaną, po polsku, a wymyśla albo nawet bije tych, co mówią po niemiecku. Jedna ze szkół toruńskich zgłasza, że gdy dzieciom rozdano clemetarzy, a po skończonej lekcji odebrano, oczy na portrecie Hitlera były w książkach przeklute. W innej toruńskiej szkole portret Hitlera został podczas przerwy opluty. Należy zazna-



19

czyć, że w owym czasie prawo do uczęszczania do szkoły nie przysługiwało dzieciom Polaków niurodzonych na Pomorzu.

Wybuch wojny z Sowiecami powitali Polacy z radością. Regierungspräsident w Bydgoszczy ubolewa, że część Polaków wierzy mimo wszystko, że mordy na oficerach polskich w Katyniu dokonali Niemcy, i oburza się na „bezczelność III grupy, która zachowuje się prowokująco, uważa się nadal za Polaków i nie chce iść do wojska niemieckiego“.

Innym objawem akcji partyzantów pomorskich były zamachy na linie komunikacyjne łączące armię niemiecką z olbrzymim frontem sowieckim, utrudniając dowóz. Gestapo całego odcinka około sprawców n. p. wykolejenia między Tezewem a Chojnicami pociągu pospiesznego D 8, idącego dn. 9. 6. 42 z Królewca do Berlina. Przewrócony parowóz i wagon bagażowy, szereg wagonów strzaskanych, kilka osób rannych. Przypadkiem idący naprzeciw pociąg został zahamowany na czas, bo katastrofa byłaby jeszcze większa, tak fachowo wybrano czas i miejsce zamachu. Wyznaczono 100.000 Rm nagrody za wskazanie sprawców, ale bez wyniku. Dnia 21. 6. 42 na odcinku Starogard — Chojnice na tym samym torze Polacy wykoleili transport wojskowy Nr 316, idący z frontu wschodniego, było szereg zabitych Niemców i strzaskanych wagonów. Nagrodę za wykrycie sprawców podniesiono na ówczesny milion marek, szukano jakiegoś kolejarza na motocyklu, jakichś oficerów w cywilu, wszystko na próżno. Zdjęcia fotograficzne gestapo rypińskiego ukazują wywrócony parowóz, spiętrzone do góry kołami, strzaskane i pogruchotane wagony pociągu towarowego Nr 7890, wykolejonego dnia 26. 3. 43 koło Rypina.

Różne były prace partyzantów pomorskich, ślady ich działalności widać wszędzie. Ileż treści i jaki dramat kryje za sobą na przykład takie pismo:

Oberreichskriegsanwalt, St. P. L. (RKA) III 420/42, Berlin, Charlottenburg 5, Witzlebenstrasse 4—10, telefon 30 06 81, dnia 30 czerwca 1943, Pani Irena Dymska, Toruń. Pani siostra, nauczycielka Monika Dymska została wyrokiem Sądu Wojennego Rzeszy z 12 marca 1943 r. skazana na śmierć za szpiegostwo, wspomaganie nieprzyjaciela i przygotowanie zdrady stanu. Wyrok uzyskał moc prawną na skutek zatwierdzenia z dnia 27 marca 1943 r.; karę śmierci wykonano w dniu 25 czerwca 1943 r. z polecenia: podpis (—) dr Weber, nadradca Sądu Wojennego przy Sądzie Wojennym Rzeszy.

Takich listów na Pomorze nadechodzilo wiele, często czytano czerwone plakaty, zmienialy się na nich tylko nazwiska, treść była ta sama: zdrada stanu, szpiegostwo, sabotaż, rozstrzelanie.

13

Inne akta mówią o wykryciu w Toruniu tajnej organizacji w 1943 r. pod nazwą „VIII Powstańcza Armia Polski Demokratycznej”. Złożona prawie z samych robotników, została zdradzona przez prowokatora, którego później zastrzelono na ulicy.

Dziesiątki aresztowanych było bitych i maltretowanych przy przesłuchiowaniu. Specjalnie dzielne było zachowanie jednej z nich Marii Staufer, która odmówiła pomimo to dokładnych zeznań, by nie obciążać drugich. Wynik odchodzeń: dziesiątki skierowań do obozów koncentracyjnych w Buchenwald, Gross Rosen, Flossen-burg, Mauthausen, Nordhausen, Neuengamme, Oświęcim, Stutthof i Ravensbrück. Zygmunt Neumann (II grupa Niem. Listy Narod.), Józef Nowak (III grupa) i Feliks Makowski (bez grupy) skazani na śmierć. Nauczyciel Jurkowski został stracony w jednym z obozów koncentracyjnych, poza tym stracono Bolesława Śwignonia, Bolesława Miklasa, Tadeusza Burchadta i Teodora Wrzesińskiego za „zdradę stanu”. Ostatnich wyciągnięto do rozstrzelania nawet z armii niemieckiej, w której zmuszeni byli służyć, bo mieli III grupę.

Oto garść informacji z dorywczo zdobytych żmudnym wysiłkiem akt niemieckich. Mówią one o walce Pomorza z najeźdźcą, o jego krwi, poświęceniu, ofiarach i łzach. Sumienny badacz powinien rozpracować te i zebrać dalsze materiały, by pamięć o tych poległych bojownikach polskość utrwaliła w sercach pozostałych braci rodaków wieczny pomnik ku ich czci.

ę wojny mieszkańcy Grudziądzka odczuli... w styczniu 1940 roku mógł...

Wrocie do Grudziądzka podjął natych... w styczniu 1940 roku mógł...

Wrocie do Grudziądzka podjął natych... w styczniu 1940 roku mógł...

Wrocie do Grudziądzka podjął natych... w styczniu 1940 roku mógł...

Wrocie do Grudziądzka podjął natych... w styczniu 1940 roku mógł...

Wrocie do Grudziądzka podjął natych... w styczniu 1940 roku mógł...

Pierwsza znana na tych ziemiach organizacja... nie podstała dla odzyskania niepodległości...

Pierwsza znana na tych ziemiach organizacja... nie podstała dla odzyskania niepodległości...

Pierwsza znana na tych ziemiach organizacja... nie podstała dla odzyskania niepodległości...

Pierwsza znana na tych ziemiach organizacja... nie podstała dla odzyskania niepodległości...

Pierwsza znana na tych ziemiach organizacja... nie podstała dla odzyskania niepodległości...

Pierwsza znana na tych ziemiach organizacja... nie podstała dla odzyskania niepodległości...

staw Piotrowski w Warszawie, Helena Kaube... w Olszynie koło Torunia, Robert Piłat w Gru...

staw Piotrowski w Warszawie, Helena Kaube... w Olszynie koło Torunia, Robert Piłat w Gru...

staw Piotrowski w Warszawie, Helena Kaube... w Olszynie koło Torunia, Robert Piłat w Gru...

staw Piotrowski w Warszawie, Helena Kaube... w Olszynie koło Torunia, Robert Piłat w Gru...

staw Piotrowski w Warszawie, Helena Kaube... w Olszynie koło Torunia, Robert Piłat w Gru...

staw Piotrowski w Warszawie, Helena Kaube... w Olszynie koło Torunia, Robert Piłat w Gru...



Tadeusz Kaube - reprodukcja z fotografii wykonanej w 1938 roku.

RUCHOPORU PODZNAKIEM „ROTY”

WŁADYSŁAW ŁATUSZYŃSKI

W wzięciu znaleźli się obok siebie ludzie... który w większości nie znali się wcześniej...

W maju 1940 roku Tadeusz Kaube zoriento... walczył się, że Niemcy są na tropie organizacji...

lenia przeciwko 40 osobom. Dokument... trzony znakami: nr StPL (RKA) I 1054/...

9 września 1941 roku, o godz. 9.00... llnsi na sesji wyjazdowej w Grudziądzu...

Wyrok ogłoszono 17 września, w pa... po zakończeniu rozprawy. Czterech oskar...

Dnia wywołania i zakończenia wojska... m. in.: Helena, Maria i Mieczysław K...

Grudziądzka organizacja nie udeżyła... czynnej walki zbrojnej z najeżd...

Wspominając „Rotę”

# Śmierć pod gilotyną

Pięćdziesiąt lat temu, 20 stycznia 1942 r., został wykonany w Poznaniu wyrok śmierci przez zgilotynowanie na trzech przywódcach grudziądzkiej „Roty”: TADEUSZU KAUBEM, MICHAŁE KWIATKOWSKIM oraz MARKU STAŚKIEWICZU.

Rocznica ta skłania do wspomnień, zadumy i refleksji.

Terror, który rozszalał się po zajęciu Grudziądza przez wojska niemieckie we wrześniu 1939 r., nie załamał ducha polskiego w tym mieście. Już w styczniu 1940 r. młody, bo zaledwie 18 lat liczący student rodem z Bydgoszczy, TADEUSZ KAUBE, zakłada nielegalną organizację do walki z okupantem nadając jej symboliczną nazwę „ROTA”.

Zapał i entuzjazm Kaubego dały wprost imponujące wyniki. Wkrótce „Rota” liczyła 20 członków, a następnie zostały zawiązane jej komórki w Bydgoszczy, Toruniu, Brodnicy, Chojnicach, Chełmnie, Tczewie i w Nowym Mieście Lubawskim. Struktura organizacji odpowiadała klasycznemu wzorom organizacji konspiracyjnej, opartej na systemie trójkowym. Całością kierowała Rada Okręgowa, na czele której stał sam założyciel – Tadeusz Kaube.

Zebrań organizacyjnych odbywały się w piwnicy domu, w którym zamieszkiwali Kaubowie, przy ul. Grobłowej 22, nad Wisłą, a także na Górze Zamkowej. Walka z okupantem prowadzona przez „Rotę” miała mieć charakter różnorodny. Planowano akcje sabotażowe, w ramach których zamierzano wykolejać wojskowe transporty, niszczyć dworce i gmachy publiczne, przecinać przewody telefoniczne. W ramach działalności propagandowej zamierzano drukować ulotki antyhitlerowskie i biuletyny informacyjne zawierające wiadomości uzyskane z nasłuchów radiowych rozgłośni angielskich i francuskich. Zapadła również decyzja prowadzenia ewidencji najgroźniejszych reichsdeutschów i volksdeutschów.

Działalność „Roty” niestety trwała zaledwie 5 miesięcy i w zasadzie nie wyszła poza ramy prac przygotowawczych. Organizacja została rozszyfrowana przez wtyczkę gestapo w „Rocie”, byłego podoficera WP ALFONSA LIPOWSKIEGO. Zdrajca, wykorzystując zaufanie Kaubego i jego najbliższych współpracowników, wszedł do kierownictwa organizacji. W oparciu o jego informacje gestapo dokonało pierwszych aresztowań 1 czerwca. Wśród aresztowanych znajdował się TADEUSZ KAUBE. Dalsze aresztowania

ciągnęły się do 29 czerwca i w sumie objęły 49 osób. Aresztowani zostali osadzeni we więzieniach w Grudziądzu, Koronowie, Fordonie i Sztumie. Wśród nich było 6 kobiet.

Po nieludzkim śledztwie, dnia 9 września 1941 r. przed berlińskim Sądem Wojennym Rzeszy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu, rozpoczął się proces pokazowy „Roty”, który trwał 9 dni. O wysokiej randze tego wydarzenia świadczył fakt, że sądowi przewodniczył admirał BASTIAN w otoczeniu 4 generałów. Oskarżał płk SCHRANK. Wyrok ogłoszono 17 września. Był on bardzo surowy. Na karę śmierci zostali skazani TADEUSZ KAUBE, MICHAŁ KWIATKOWSKI, MAREK STAŚKIEWICZ i zaocznie JAN CYBULSKI, późniejszy żołnierz AK, dowódca oddziału partyzanckiego na Polesiu, awansowany do stopnia podporucznika i odznaczony Krzyżem Walecznych. Inni oskarżeni w liczbie 45 otrzymali wyroki w granicach od 1 roku do 15 lat więzienia. KAUBE, STAŚKIEWICZ i KWIATKOWSKI oddali swoje życie pod ostrzem gilotyny w Poznaniu 20 stycznia 1942 r.

Minęły lata, ale Grudziądz nie zapomniał o swoich BOHATERACH. Przypomina ich ulica w mieście nosząca nazwę „Roty Grudziądzkiej”, przypomina



Na zdjęciu: Tadeusz Kaube

Szkoła Podstawowa nr 6, której imię TADEUSZA KAUBEGO nadano 12 maja 1969 r., przypominają szczerp harcerski im. „Roty Grudziądzkiej” w Szkole Podstawowej nr 18 oraz dwie drużyny harcerskie im. TADEUSZA KAUBEGO (SP nr 9 i SP nr 17). Warto przy okazji przypomnieć, że w Bydgoszczy mieszka jedna z członkiń „Roty”, a mianowicie pani MAŁGORZATA OŁOSZEWSKA (obecnie KISS-ORSKA). Do organizacji wprowadził ją wspomniany MICHAŁ KWIATKOWSKI. Gestapo aresztowało ją 22 czerwca 1940 r. Skazana na 2 i pół roku więzienia wyrok odbyła w więzieniu przy ul. Budkiewicza (Sikorskiego) w Grudziądzu. W aktach sprawy figuruje pod numerem 24.

WŁADYSŁAW  
ANDRUSIKIEWICZ

111193 GAZETA POMORSKA

5

**GAZETA**  
pomorska

**GRUDZIĄDZ**  
tel. 211-88, 256-52  
fax 288-88

PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPNI 1997

## Pamięci „ROTY”

Z inicjatywy członków grudziądzkiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zawiązał się w ubiegłym roku Komitet Budowy Obelisku upamiętniającego postaci Tadeusza Kaube, Michała Kwiatkowskiego i Marka Staśkiewicza założycieli konspiracyjnej organizacji „ROTA”, zgilotynowanych przez hitlerowców.

Grudziądzka „ROTA” była na początku II wojny światowej jedną z pierwszych polskich zbrojnych organizacji niepodległościowych.

- Obelisk ustawiony w centralnym miejscu Grudziądz - powiedzieli „Gazecie” panowie Witold Nawrocki oraz Franciszek Chomicz, przewodniczący i członek Komitetu Budowy - przy placu Niepodległości, odsłonięty i poświęcony zostanie 15 sierpnia br., w ramach uroczystości Święta Wojska Polskiego. W imieniu Światowego Związku Żołnierzy AK pragniemy za pośrednictwem „Gazety Pomorskiej” podziękować wszystkim osobom prywatnym oraz, instytucjom za pomoc

i liczący się wkład tak ważnego dla historii Grudziądz pomnika.

4 (woj)



**Ustawianie obelisku przy pl. Niepodległości**

**Fot. PIOTR BILSKI**

IV / Korespondencja literacka - Miss-Orska Matgomska:  
1.

1) Pismo Fundacji do M. Kiss-Orskiej, z dnia 23 grudnia 1987 roku, Komputer

K 1 S 1

2) Pismo M. Kiss-Orskiej do Fundacji, z dnia 15 grudnia 1988, rękopis

K.1 S.2

2). Pismo Fundacji do M. Kiss-Orskiej, z dnia 23 grudnia 1988 roku, Komputer  
Kopia

K 1 S.3



Toruń 23.XII.1997 r.

Szan. Pani

Małgorzata Kias-Oreka

65-322 BYDGOSZCZ

Szanowna Pani

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o nadesłanie do naszego Archiwum relacji (według załączonego wzoru) o Pani działalności konspiracyjnej podczas II wojny światowej. Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" zajmuje się gromadzeniem relacji kombatantów z ich działalności w konspiracji w okresie 1939-1945. Są one wykorzystywane dla celów naukowych. W przyszłości mamy zamiar wykorzystać Pani relację do Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej.

Załączamy informacje o naszej Fundacji.

Z wyrazami szacunku

Dokumentalista

*T. Puk*  
mgr Tomasz Chinciński

Bydgoszcz

2 2

Szanowna Fundacja!

Wpłynęło dnia 15.XI.98

Lp 2359/1001 98

Pozdrawiam Was

Dziękuję za przesyłkę.  
Serduszkiem.

W sierpniu 1997 r. byłem z dwoma  
leżącymi siostrami kolegami w gmiecinie  
na mroźności odsłonięcia obelisku naszej  
"Roty". To było wzruszające - z honorami  
wojskowymi z orkiestrą, dla nas, żyjących  
było "Sto lat"! Załączam moje dokume-  
nty wraz z broszurką "Pomorsze walczące  
z Niemczyzną" może Wam się przyda!  
Wybaczyć ale jestem po naderze, można  
mam kłopoty z pisaniem, a nogółe po  
kompletnym niedowładzie prawej ręki  
to i tak dobrze, wraca powoli do sprawności  
po półrocznej rehabilitacji i bardzo troskliwej  
opieki lekarskiej. Poza wszystkim - i tak  
dożyję ładnego wieku. W styczniu kończę  
80 lat!!! Zdrowych, pogodnych świąt życzę

Marek Szlachetka z d. Olszewska



Kopie

3  
Towim 23. XII. 98

3

Ldz 36/APom/99

Szan. Pani

Małgorzata Kiss-Orska

85-322 Bydgoszcz

Szanowna Pani!

Bardzo serdecznie dziękujemy za przysłanie do naszego Archiwum książki "Pomorze w walce z niemczyzną 1921-1945", wycinków prasowych i dwóch fotografii.

Zyczymy Pani szybkiego powrotu do zdrowia i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

Z wyrazami szacunku

mgr Tomasz Chinciński

*T. Chinciński*  
Dokumentalista

K- 714 / 1672 Pom.

Grudziądz

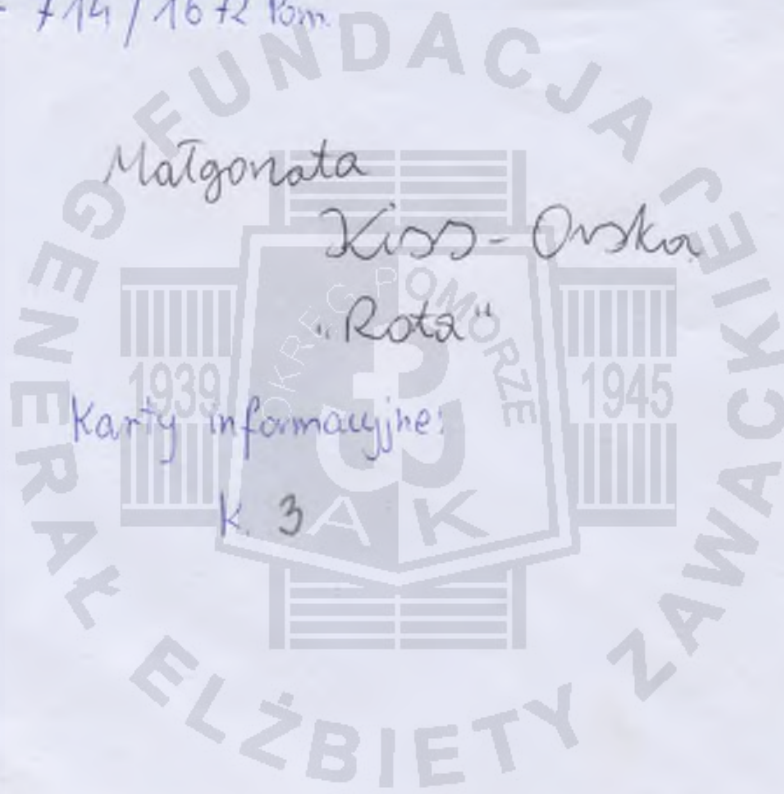
Matgonata

Kiss - Onka

"Rota"

Karty informacyjne

k. 3







FUNDACJA ELŻBIETY  
POMOCY  
AK  
1939 1945  
Grudziądz  
"Rota" 3  
Oroszczyńska /Margareta  
/Kiss - Orska/  
członek organizacji "Rota"  
był rok 2 lata więzienia

Wb. T. Kaubert, insp. Grudziądz

OM-97

II/3

---

---

---

Kiss-Orska Małgorzata

85-322 Bydgoszcz

tel. 373-16-57

K-714/1672

Grudziądz  
"Rota."

Kiss-Orska  
Małgorzata

Kiss-Oryka Małgorzata

